Nr. 253 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 6 Listopada 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Monopol tytoniowy i monopol na patrjotyzm

Kraków, 4 listopada.

Było to pod koniec Sejmu ustawodawczego. Pod obrady Izby weszła ustawa **o monopolu tytoniowym.** Przedłożył ją ówczesny rząd, rozumiejąc, że w naszych warunkach gospodarczych i wobec małej zdolności podatkowej społeczeństwa, musi się **państwu zabezpieczyć dochody z najrozmaitszych źródeł.** Ustawa ta dotykała jednak boleśnie **garstkę** polskich i niemieckich **fabrykantów wyrobów tytoniowych,** dla których oznaczała kres olbrzymich, niepomiernych zarobków.

Fabrykanci rozwinęli gorączkową akcję, celem utrącenia ustawy o monopolu. Starali się wpłynąć wszelkiemi dozwolonemi i niedozwolonemi środkami na **niezależną** prasę, przedewszystkiem zaś skierowali swe starania w kierunku obrony swych interesów na terenie sejmowym.

Szczęśliwy dla nich traf zrządził, że dwie fabryki tytoniu znajdowały się w **zakresie wpływów endecko-chadeckich.** Były to poznańskie fabryki **„Patria"** i **„Sarmacja"**. Jedna stanowiła własność posła ks. **Adamskiego,** w radzie naczelnej drugiej zasiadali **leaderzy narodowej demokracji, m. i. poseł Głąbiński.**

To wystarczyło. Cała prasa ósemkowa walczyła namiętnie przeciw monopolowi, a reprezentacja parlamentarna prawicy dokazywała wprost cudów, **aby ustawę utrącić.**

Nadszedł wreszcie dzień decydującego głosowania. Ławy prawicy obsadzone szczelnie. Przybył nawet niewidziany już od roku w Sejmie poseł **Roman Dmowski.** Równie szczelnie zapełnione ławy klubu **niemieckiego i żydowskiego.**

Rozpoczyna się głosowanie. Przy każdym poszczególnym ustępie, przy każdym paragrafie ustawy, podnosi się **za ustawą cnetrum i lewica Izby, a przeciw ustawie prawica w towarzystwie Niemców i żydów.** Ta sama prawica, która dzień w dzień szermowała hasłami **antiniemieckimi i antisemickimi!**

Zdrowy rozum zwyciężył w Sejmie, ustawa monopolowa **stała się faktem.** Głosowanie prawicy spowodowało jednak, że **opuścił jej szeregi jeden z najwybitniejszych działaczy narodowo-demokratycznych,** posel **Władysław Grabski.**

* * *

Od tego czasu minęły **trzy lata.** Rząd sanacji skarbowej, rząd p. Wł. Grabskiego, obrażony został przez leadera narodowej demokracji i byłego członka byłej rady nadzorczej fabryki tytoniu „Sarmacji", p. Głąbińskiego. P. Głąbiński zarzucił mu, że ulega **obcym wpływom i żywiołom.** Gabinet zażądał od Izby zadośćuczynienia. W razie, gdyby go nie otrzymał, zagroził dymisją. W swojej mowie szef rządu, **ten sam właśnie p. Grabski, który przed 3-ma laty opuścił szeregi narodowej demokracji,** rzucił pod jej adresem **ciężkie oskarżenie,** że działalność tej partji przeciw rządowi spowodowana jest **pobudkami partyjnemi, nieliczącemi się z dobrem państwa, ani z jego interesami.**

Dochodzi do głosowania. Wszystkie stronnictwa polskie od endecji na lewo aż do socjalistów włącznie, głosują za rządem a **przeciw wnioskowi o votum zaufania oddają swe głosy endecja z grupą Dubanowicza, żydzi, Ukraińcy, Białorusini i komuniści.** Endecy, którzy oskarżali rząd o zależność od obcych żywiołów — znaleźli się w towarzystwie **całego niemal bloku mniejszości narodowych!** Tak, jak w czasie głosowani naad monopolem tytoniowym.

* * *

Na dwa dni przed tą burzą w Sejmie, zebrał się w Warszawie na narady **kongres narodowo-demokratyczny.** Na kongresie tym przemawiał wódz stronnictwa p. **Roman Dmowski,** który w swem przemówieniu zareklamował dla narodowej demokracji **monopol na patrjotyzm.** W Polsce istnieje wedle p. Dmowskiego tylko **„obóz narodowy"** (t. j. narodowa demokracja wraz z przybudówkami) i... **łotry. Łotrów należy bić w zęby.**

Przeciwnicy monopolu tytoniowego na rzecz państwa, stworzyli monopol patrjotyzmu na rzecz partji.

Wzywając zaś swych przyjaciół partyjnych do tego **„dentystycznego boju"**, wydał też p. Dmowski hasło, które ma ich do walki prowadzić. Hasło to brzmi: „**Na bok, Polska idzie!**".

W sali sejmowej okazało się, **kto jest Polską.** Nie te **„łotry"**, które głosowały **za rządem,** ale **„obóz narodowy"** i narodowe mniejszości.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych

Wiedeń, 4 listopada (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku pod datą 3 bm.: **Wybory zakończą się o g. 6 wiecz.** Wyniki ostateczne będą podane do wiadomości Europy dopiero w czwartek rano. **Najwyższa wieża świata Woolword-Building poda wieczorem sygnałami świetlnemi do wiadomości wynik wyborów.** Dziś wieczorem 18 radjostacyj podało do powszechnej wiadomości mowy końcowe Coolidge'a i Dawesa. Lafolette w liście wystosowanym do Legjonu amerykańskiego proponuje, aby rocznicę zawieszenia broni czczono świętem międzynarodowem.

Wiedeń, 4 listopada (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu pod datą 3 bm.:

Zakłady w sprawie zwycięstwa Coolidge'a przy wyborze przyjmowane są obecnie w stosunku 11 do 1.

Gabinet angielski poda się dziś do dymisji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. Z Lodynu donoszą: Mac Donald powrócił wczoraj do Londynu i zwołał posiedzenie gabinetu **celem zbadania autentyczności listu Zinowiewa.** W dniu dzisiejszym **Mac Donald przedstawi królowi wniosek o dymisję gabinetu.**

Organizacja szpiegowska na rzecz Polski?

Masowe aresztowania w Sowdepji

Z Kijowa donoszą:

„G. P. U." (dawna „czerezwyczajka") ogłasza o wykryciu nowej „wielkiej organizacji szpiegowskiej", która rzekomo pracowała na rzecz Polski. Organizacja ta miała powstać rzekomo z inicjatywy członków polskiej komisji reparacyjnej. W związku z tem dokonała czerezwyczajka w ostatnich dniach **masowych aresztowań,** szczególnie wśród osób, które utrzymywały jakiekolwiek stosunki z komisją reparacyjną.

Generał Latinik podał się do dymisji

Gen. Latinikowi udzielono na razie urlopu — kier. min. generał Majewski wniesie prośbę o zwolnienie go z jego stanowiska

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: W toku przeprowadzonych dochodzeń administracyjnych przeciwko dowódcy okręgu korpuśnego L. X., generałowi dywizji Latinikowi, **członkowie deputacji, wysłanej przez komitet obchodu rocznicy wymarszu Legjonistów, podtrzymują dalej zarzuty, podniesione przeciwko gen. Latinikowi co do użycia przez niego wysoce obraźliwych słów pod adresem Legjonów Polskich.** Gdy prawo ścigania gen. Latinika tak w drodze sądowej, jak i dyscyplinarnej **uległo przedawnieniu,** zastępujący ministra gen. Majewski **skierował akta dochodzeń do sądu honorowego dla generałów.**

Równocześnie gen. Latinik na ręce wiceministra **wniósł prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku.** Do czasu przeprowadzenia formalności i związanych z przeniesieniem udzielono gen. Latinikowi **urlopu z dniem 3 listopada.**

„Ekspres Poranny" donosi, iż kierownik obecny min. spraw wojskowych, gen. Majewski, **nosi się z zamiarem złożenia podania o zwolnienie go ze stanowisko wiceministra.** Prośbę swoją wniesie gen. Majewski **natychmiast po powrecie min. Sikorskiego do Warszawy.**

Wezwanie do Legjonistów

Warszawa, 4 listopada (AW). Zarząd główny Związku Legjonistów ogłasza w prasie wezwanie do byłych legjonistów, aby wszelkiemi środkami potępili odezwanie się generała Latinika.

Cztery szajki bandyckie w powiecie brodzkim

Mobilizacja policji i 22 pułku ułanów

Lwów, 4 listopada (AW). „Wiek Nowy" zamieszcza depeszę z Brodów, według której posterunki policyjne na pograniczu powiatu brodzkiego i krzemienieckiego zawiadomiły starostę i pow. komendę policji, że liczniejsza banda przeszła **od Poczajowa w kierunku południowym i ukazała się w okolicy wsi Popowce.** Starosta w porozumieniu z policją wydał szereg zarządzeń nadzwyczajnych. Wzmocniono rezerwami posterunki w całym powiecie i **postawiono na stopie pogotowia 22 pułk ułanów, który wysłał dwa szwadrony we właściwym kierunku.** Jak stwierdzono, w chwili obecnej powiatowi brodzkiemu zagrażają **cztery bandy.** Na czele jednej z nich, idącej z Wołynia, stoi **Dunański, były posterunkowy z Worechowa,** znający dokładnie teren, wskutek czego trudno go osaczyć, tem więcej, że otrzymuje on pomoc ze strony ludności miejscowej. Drugą bandą dowodzi niejaki **Szpak,** trzecią **Wójcik.** Obecnie na widownię wypłynęła **czwarta banda,** na której czele stoi niejaki Woźnik (Banda ta składa się z 9 ludzi). Za bandą Woźnika zarządzono już pościg.

Napad bandy Woźnika na Popowce

Osaczenie bandy przez pościg

Lwów, 4 listopada (AW). Donoszą tu z miejsca postoju komendy grupy pościgowej, że przedwczoraj **banda Woźnika napadła na folwark Popowce,** oddalony o kilka kilometrów od Podkamienia i zażądała od właściciela folwarku Pawęckiego wydania pieniędzy lub koni. W obawie śmierci Pawęcki wydał polecenie przyprowadzenia czterech koni, które oddał bandytom. Wedle zeznań świadków naocznych banda Woźnika jest zaopatrzona w konie i uzbrojona w karabiny i rewolwery. Wszyscy bandyci są **jednakowo uzbrojeni:** mają ciemne kaszkiety, podobne do policyjnych, dowódca bandy ubrany w długi kożuch. Pościg zarządzony przez policję wskazuje, że banda Woźnika ukryła się w **lasach w kierunku zachodnim zbliżając się ku Brodom.** Osaczono ją w trójkącie Podkamień, **Poczajów i Sucha Wola.**

Napad na jadących wieśniaków

Ujęcie kilku podejrzanych osobników

Lwów, 4 listopada (AW). Donoszą tu z miejsca postoju komendy grupy pościgowej, że w lesie pani Cetnarowej o 12 kilometrów od Brodów **bandyci napadli na kilku wieśniaków,** jadących wozem. Akcję pościgową zarządzono. W wyniku jej **ujęto kilku podejrzanych ludzi,** wśród nich prawdopodobnie wywiadowców bandy Woźnika.

Przewiezienie do Lwowa ujętych bandytów

z powiatu jaworowskiego

Lwów, 4 listopada (AW). Do Lwowa przywieziono i osadzono w więzieniu szereg **niebezpiecznych bandytów,** którzy od dłuższego czasu terroryzowali mieszkańców powiatu jaworowskiego. Nazwiska uwięzionych: **Stefan Muzio, Jurko Stanio, Jurko Petryszyn, Ilko Pika,** pochodzący z Załoziec. Mają oni na sumieniu kilkanaście zbrojnych napadów i rabunków. Ostatnio napadli z karabinami w ręku na gościńcu pod Szklem powracających ze Lwowa sześciu kupców i groźbą rozstrzelania zmusili ich do oddania gotówki. Bandyci staną prawdopodobnie **przed sądem doraźnym.**

Morderstwo rabunkowe w powiecie zborowskim

Lwów, 4 listopada (AW). Korespondent „Wieku Nowego" donosi, że przed kilku dniami na drodze obok Załoziec, w powiecie zborowskim, **dokonano morderstwa rabunkowego na dwóch kupcach,** jadących do Podkamienia. Kupców obrabowano. Według dochodzenia morderstwa dokonali prawdopodobnie trzej bandyci z szajki **Szpaka.**

Walne Zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych

Walne Zgromadzenie T. N. S. W. odbyło się w Warszawie w dniach 1 i 2 bm. z udziałem 255 delegatów, reprezentujących 93 koła Tow. z całej Rzeczypospolitej od Święcian przez Stołpce, Łuck, Stanisławów, Cieszyn, Pszczynę, Leszno pod Wejherowo i Tczew. Omawiano projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycielstwa (t. zw. pragmatykę) wniesiony przez rząd do Sejmu. Po stwierdzeniu, że **projekt ten nie zaspakaja słusznych postulatów nauczycielstwa,** uznano za rzecz konieczną, **aby nowa ustawa nie ograniczała w stosunku do nauczycieli pełni praw obywatelskich,** przyznanych przez konstytucję, nadawała nauczycielom szkół średnich przyjęty w szkolnictwie krajów zachodnio-europejskich **tytuł profesora, zapewniała stałość miejsca służbowego, obsadzenie posad wyłącznie drogą konkursu** i jawności oceny pracy. W sprawie **uposażenia,** zebrani w pełnem zrozumieniu trudności skarbowych państwa, postanowili **domagać się na razie tylko zapewnienia nauczycielstwu szkół średnich takich warunków pracy, jakie posiadali w byłych państwach zaborczych.** Nadto poruszono sprawy **zabezpieczenia starości nauczycielstwa** średnich szkół prywatnych, które stanowią 2/3 ogółu szkół średnich w Polsce i przyjęto projekt ubezpieczenia zbiorowego.

Wobec ogromnego rozrostu Tow (8.000 członków) postanowiono **oprzeć statut na nowych zasadach.** Wreszcie dokonano wyborów do Zarządu Głównego, a na przewodniczącego powołano prof. Pawła Sosnowskiego, dyr. Państw. Instytutu Pedagogicznego w Warszawie.

Min. Sikorski nad grobem Nieznanego Żołnierza

Z Paryża donoszą 3 bm.:

Minister Sikorski w otoczeniu charge d'affaires hr. Szembeka, attache wojskowego pułkownika Kleeberga i pułkowników Żymirskiego, Kutrzeby, Kukowskiego, oraz kapitana Dygata, **złożył na grobie Nieznanego żołnierza wieniec z kwiatów** z napisem: „Naród i armja polska bohaterom wielkiej wojny". Uroczystość ta odbyła się wśród **bardzo podniosłego nastro-**

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Przed dziesięciu laty

(Z dziennika jeńca cywilnego)

(Ciąg dalszy). 3

Smoleński szedł do Kraushara, gdzie miało się zejść kilkanaście osób dla porozumienia się, jakie zająć stanowisko na zebraniu przedstawicieli stronnictw. Proponował mi, abym z nim poszedł. Nie chciałem, bom „obcokrajowiec" bo obawiałem się, abym nie był uważany na natręta, którego obecność może być dla kogoś niemiłą, krępującą! Uspokoił mnie, że znajdę się u Kraushara w gronie prawie samych moich znajomych i że nikogo krępować nie będę. Poszedłem więc, ale zaraz na wstępie przedstawiłem Kraushar owi moje obawy. Rozprószył je zupełnie, a więc zostałem, ale postanowiłem głosu nie zabierać i stanowić „galerję". Było wszystkiego z Krausharem i Smoleńskim 10 osób. Przemawiali Krzywoszewski, Z. Dębicki, Szczutowski sekretarz „Kurjera Warszawskiego" — najdłużej mówił Henryk Konic, adwokat, zdaje mi si b. poseł do Dumy, a obecnie członek Komiteu Obywatelskiego m. Warszawy.

Byłem nieco zdziwiony, bo we wszystkich przemówieniach czuć było sceptycyzm, a conajmniej rezerwę. Nawet Szczutowski, choć zdecydowany „orjentalista", mówił dość chłodno. Wszyscy jednak byli zdania, że odpowiedź na odezwę w. księcia jest konieczna. Należy się tylko w niej wstrzymać od entuzjazmu, od wyrażenia wiernopoddańczych uczuć, a poprzestać na uznaniu doniosłości aktu i wypowiedzeniu nadziei ,że „słowo ciałem się stanie".

Kupiłem sobie dzisiejszy numer dwujęzykowego „Życia oficerskiego", bo inne dzienniki wieczorne, jako w święto, nie ukazały się. Jest w niem telegram cara do ziemiaństwa polskiego w gub. mińskiej z powodu przesłania mu wiernopoddańczych uczuć. Car dziękuje i wyraża nadzieję, że „ zwyciężymy naszego wspólnego wroga dla ostatecznego złączenia całej Słowiańszczyzny ku świetlanej przyszłości poszczególnych jej narodów".

Drugą wiadomością przez to pismo podaną jest wydrukowany w niem telegram ministra spraw wewnętrznych o ulgach dla poddanych austrjackich narodowości słowiańskich. Poddani ci zamieszkali w Warszawie, a życzący sobie przyjąć poddaństwo rosyjskie, mogą składać prośby oberpolicmajstrowi, który je niezwłocznie prześle ministrowi. Minister przytacza art. 848 prawa, który głosi: „Dla tych cudzoziemców, którzy wyświadczyli Rosji szczególne usługi, lub którzy obdarzeni są wybitnemi talentami, wyjątkowem wykształceniem naukowem itd. termin przyjęcia poddaństwa może być skrócony na zasadzie pozwolenia ministra spraw wewnętrznych".

„Nowoje Wremia" pisze, że „publiczność nie powinna brać zbytnio do serca faktu, iż Rosja nie broni niektórych zamieszkałych punktów pogranicznych, jak np. Kalisza". Zadaniem Rosji jest zniszczenie wrogich armij, a nie obrona oddzielnych miast. „Kierować się trzeba szeroką skalą działania, gdyż wojna zapowiada się bardzo groźnie... Nie może zresztą — wobec wielkiego naprężenia sił — być zbyt długotrwałą".

Warszawa była dziś oczywiście ożywiona. — Sprawiły to: święto, pogoda i odezwa. Trudno jednak nie zauważyć, że naogół mocno obecnie spoważniała, uciszyła się. Wczoraj powracałem o północy od znajomych i spotkałem zaledwie kilkadziesiąt osób na przestrzeni od ulicy Bednarskiej aż do Alei Jerozolimskich. A szedłem przecie przez tak ruchliwe arterje jak Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat. Dopiero w Al. Jerozolimskich i to jedynie w ich części zbliżonej do ulicy Marszałkowskiej, koło dworca kolejowego, jaki taki ruch panował. Ale ruch ten był jeszcze niemilszy od bezruchu, bo snuły się jakieś zakazane postacie, nie budzące zaufania. Dorożki i samochody w całej tej mojej „podróży" na palcach policzyć mogłem. Prawda, że co robić dziś w Warszawie nocną porą, kiedy miejsca zabaw, restauracje, szynki, kina, kabarety są pozamykane. Więc Warszawiak, który „zaczynał" się bawić o godzinie 11 (czem się zawsze chwalił) dziś o tej godzinie kładzie się przykładnie do łóżka. Nie mówi już o godz. 2 w nocy: „cóż z resztą wieczora zrobimy?"

I w dzień Warszawa się zmieniła. Młodych mężczyzn „cywilów", spotykasz niewielu, natomiast wałęsa się po Warszawie wiele typów prowincjonalnych w biednem ubraniu, ze smutnemi licami. Ruch jezdny niewielki. Sklepów jest jeszcze dość zamkniętych — niektóre wystawy zabite deskami. Kupcy ze zbytkowemi towarami osiedli na koszu. U jubilerów po dniach tłustych nastały chude. Tylko aptekarze się cieszą, bo nigdy tyle nie sprzedawali bromu, kropli laurowych i walerjanowych, oraz innych środków uspakających.

Teatry powracają do starego repertuaru. — „Letni" wystawia „Obronę Częstochowy". „Polski" daje dziś po raz pierwszy St. Bogusławskiego „Opiekę wojskową".

Dnia 16 sierpnia. Dziś we wszystkich kościołach warszawskich odczytano po kazaniu odezwę Mikołaja Mikołajewicza, a po sumie odśpiewano „Te Deum" i wznoszono modlitwy za „Dwór Najwyższy".

Dzienniki oczywiście podały gorące artykuły wstępne o odezwie. Przemilczał ją jedynie „Goniec", cichy (z konieczności) przeciwnik panującej orjentacji. Artykuł wstępny „Dnia" nosi tytuł: „Przedświt". Cieszy się w nim, że odezwa pokrzepi serca polskich żołnierzy w armji rosyjskiej, bo dowiedzą się, że uderzając na Prusy, pójdą wskrzesać własną ojczyznę. „Wielkie słowa Wielkich Wodzów obowiązują do wielkich czynów... wybije wielka godzina w historji Europy, kiedy doniosłe słowa zamienią się w czyny bogate w następstwa dla synów cywilizacji".

Warszawska Agencja Telegraficzna donosi: „Bezpośrednio dobrze poinformowane źródła komunikują, iż w dniach najbliższych nastąpić ma ogłoszenie aktu, pierwszorzędnego znaczenia, dotyczącego stosunków rosyjsko-polskich".

Według telegramów, cała prasa petersburska komentuje „historyczne wezwanie do Polaków", jako początek odrodzenia Polski. „Nowoje Wremia" pisze: „Wzeszła jutrzenka... niechaj ukazanie się jej będzie błogosławione, niechaj na wieki zaśnie nasza waśń rodzinna".

W otrzymanym wczoraj w Warszawie numerze tego dziennika z 13 bm. Mieńszykow pomieścił czwarty ze swych artykułów p. t. „Powinniśmy zwyciężyć" (Dołżny pabiedit'). Początek jego poświęca barbarzyństwu niemieckiemu, będącemu spadkiem po Teutonach, których czaszki, jak dowodzą antropolodzy, najwięcej są zbliżone do czaszki goryla. Germanie byli zarycz ykowani i ukulturalnieni przez Celto-Słowian, ale nie wiele im to pomogło. Dla Niemców największą rozkoszą mordować ludzi, choćby bezbronnych, jak dowodzą egzekucje urzędników i obywateli Kalisza i takież egzekucje, nawet dzieci, we Francji. Dalej powołuje się Mieńszykow na prześladowanie Polaków, na ich wypędzanie z ziemi ojczystej, na bicie rózgami dzieci polskich...

Koniec artykułu zajmuje się celami wielkiej wojny. Europa wymaga przebudowy, przerobienia. Nie można cierpieć, aby Austrja dalej gniotła słowiańskie narody i tak im, jak i niektórym innym, przeszkadzała połączyć się dla swej niepodległości. Konieczną rzeczą jest raz z tem skończyć. „Austrja musi być zdruzgotana — oto radykalne rozwiązanie kwestji europejskiej. Niemcy w tym wypadku znajdą się w naturalnych, dość ciasnych granicach. Rosyjska zaś część kwestji ogólno-europejskiej, związanej z Austrją, zamyka się jedynie w odzyskaniu oderwanej od nas Rusi Czerwonej z jej odroślami węgierskiemi i rumuńskiemi".

(C. d. n.)

lu. Obecny był gubernator wojskowy Paryża, generał Gourand, komendant placu gen. Charpy, major Privat i wielu oficerów francuskich. Ze strony zaś polskiej gen. Osiński, Kukiel, Tinz i 60 oficerów, studjujących w wyższej szkole wojennej i w szkole morskiej. Przybywającego generała Sikorskiego powitał gen. Gaurand, poczem minister przemówił przed frontem kompanji honorowej. Liczna publiczność z oznakami żywej sympatji witała ministra polskiego.

Radicz nie uciekł

Z Zagrzebia donoszą:

Wiadomość o ucieczce Radicza za granicę jest nieprawdziwa. Radicz opuścił wprawdzie Zagrzeb, jednakże nie uciekł zagranicę, lecz udał się do pewnej wsi w okolicy, celem przemówienia na zgromadzeniu.

Uwięzienie generała niemieckiego w Lotaryngji

Wiedeń, 4 listopada (AW). „Wiener Mittagszeitung" donosi z Paryża „że przez francuską policję graniczną **aresztowany został generał niemiecki Nathusina**, który przybył do Lotaryngji na Dzień Zaduszny. Generał ten został niedawno skazany wyrokiem zaocznym francuskiego sądu wojennego na pięć lat więzienia za kradzież podczas wojny we Francji północnej.

Zamach rewolwerowy na Primo de Rivera

Hiszpański dyktator ranny w rękę.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 4 listopada. Jak donoszą z Barcelony, dokonano **zamachu rewolwerowego na hiszpańskiego dyktatora Primo de Rivera.** Bezpośrednim powodem zamachu była ostra wymiana słów między dyktatorem, a pewnym oficerem, któremu Primo de Rivera robił **ciężkie zarzuty.** Nagle ów oficer dobył rewolweru i oddał **dwa strzały do dyktatora, raniąc go w ramię.** Rada wojenna, która natychmiast się zebrała, nakazała natychmiast aresztować sprawcę zamachu, który niewątpliwie przez sąd wojenny zostanie **skazany na karę śmierci.**

(Primo de Rivera, jak wiadomo, przebywa obecnie w Marokku, gdzie **osobiście kieruje akcją wojenną** przeciw zbuntowanemu plemieniu Riffów, któremu Primo de Rivera zdołał odbić zajęte przez nich obszary hiszpańskie. Przyp. Red.)

Wojna w północnych Chinach skończona

Z Pekinu donoszą:

Szef sztabu generalnego armji Wu Pej Fu **został wzięty do niewoli** i przewieziony do Pekinu. Wojnę na północnym placu boju można uważać za **skończoną** wskutek klęski wojsk Wu Pej Fu koło Szanghajkwanu, gdzie 30.000 żołnierzy Wu Pej Fu zostało wziętych do niewoli.

Nowy gabinet chiński

Z Pekinu donoszą:

Prezydent Chin, Tsao Ku, ostatecznie ustąpił z całym gabinetem.

Dymisja gabinetu została przyjęta. Uformował się nowy rząd, w skład którego wchodzą jako premjer i czasowo minister **oświecenia i komunikacji Huang Fu**, jako minister spraw zagranicznych i **finansów Wang**, obaj zwolennicy Feng Ju Sianga, jako minister spraw wewnętrznych Wang Jung Hiang, zwolennik Czang So Lina, jako minister wojny generał Li Shu Tseng, jako minister marynarki Tushi Ku Ei, dwaj ostatni zwolennicy Wu Pej Fu.

„N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że nowym premjerem chińskim został **Huang Fu**, zaś ministrem spraw zagranicznych **dr Wang**, który objął zarazem tekę finansów. Poza tem obsadzono już ministerstwa: wojny, spraw wewnętrznych i marynarki. Nowy rząd chiński jest gabinetem **kompromisowym**, do którego wchodzą zwolennicy różnych kierunków politycznych.

Do społeczeństwa

W poczuciu obowiązku spoczywającego na nas jako na rektorach szkół akademickich odzywamy się dzisiaj do społeczeństwa z prośbą usilną o udzielenie pomocy młodzieży w szkołach tych się kształcącej. Pomocy tej państwo nasze, pragnące dokonać uzdrowienia swego budżetu, udzielić obecnie nie może. Przyjść ona musi ze strony społeczeństwa jako czyn dobrowolny.

Coraz liczniejsze tysiące młodzieży spragnionej wiedzy garną się do szkół wyższych, a wynikami egzaminów zaświadczają, iż jaknajspieszniej usiłują osięgnąć cel zamierzony. Razem zaś z zastępami, zdobywającemi sobie wiedzę i przygotowującemi się do samodzielnej pracy naukowej artystycznej, technicznej i zawodowej poprawia się stanowisko nasze wobec innych narodów zwiększa się nasze znaczenie dla cywilizacji i wartość jako czynnika twórczego. W poczet państw europejskich wstępujemy jako państwo pomnażające ogólny dorobek kulturalny państw i narodów i dopomagające do ich rozwoju.

Popierając zatem młodzież akademicką, nie dopomagamy tylko jednostką ani obecnemu pokoleniu w walce o byt, o zdobycie stanowiska w obrębie naszego społeczeństwa, lecz pracujemy nad podstawami bytu naszego państwa. Jest to danina złożona dla nas wszystkich, jest to kapitał umieszczony możliwie najkorzystniej, gdyż przypada on w udziale żywym, doborowym, szczególnie uzdolnionym i przygotowanym organizmom.

Pomoc tę należy zorganizować. Organizacją taką są Koła Przyjaciół młodzieży, które zakładane wszędzie na prowincji, jako organa Komitetu wojewódzkiego, muszą tylu mieć członków płacących roczną wkładkę, ilu jest uświadomionych obywateli.

Pozatem jednak w Tygodniu Akademickim każdy w miarę swych dochodów i zasobów winien się zdobyć na nadzwyczajną ofiarę na młodzież akademicką.

Wezwanie to wypowiadamy z tem samem przezwyciężeniem się, z jakiem młodzieży, odczuwającej i ceniącej swoją godność, przychodzi przyjąć ofiary od jednostek i społeczeństwa. Ale położenie, młodzieży akademickiej, przeważnie niezamożnej a po części wprost ubogiej, jest bez wyjścia. Nie mamy dla niej ani mieszkań, ani pożywienia, ani odzieży, ani książek i innych środków naukowych, a opuszczenie tysięcy zdolnej i pracowitej młodzieży zemściłoby się okrutnie na losach całego kraju.

Zwracamy się zatem do wszystkich, do zamożnych i niezamożnych, bez różnicy płci i wieku, ale przedewszystkiem do tych, którym pomyślne okoliczności pozwoliły zebrać majątek, by skorzystali z tej okazji i zdobyli sobie ofiarą z swego mienia, na najprzedniejszy cel złożoną, prawo do szacunku i wdzięczności współczesnych. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego X. dr Zimmermann w. r. Rektor Akademji Sztuk Pięknych dr Szyszko-Bohusz w. r. Rektor Akademji Górniczej dr Jan Krauze w. r.

Z nastrojów żałobnych

W czasie największego napięcia baroku, gdy zewnętrzna forma górowała nad treścią, we wszystkich odłamach życia społecznego zapanowała przesada i banalność, które wycisnęły piętno i na pojęciu życia pozagrobowego. Było ono wprost brutalne. Wystarczy przeczytać kilka mów żałobnych, lub napisów nagrobkowych z tych czasów, ażeby stwierdzić, że obok wyolbrzymionych do przesady zasług nieboszczyka, zawierają cały las tortur na grzeszników. Pomniki roją się od monstrualnych czaszek, kościotrupów z kosami, piszczeli wielkoludów i t. p. Do dzisiaj widnieją po kościołach „Tańce śmierci", a po zakrystjach i kostnicach w zapadłych kątach prowincjonalnych kościółków i klasztorów znajdują się dawne aparaty żałobne, jak: kiry, katafalki, całuny, lichtarze, chorągwie żałobne i t. p., zaopatrzone potwornemi godłami śmierci, mającemi na celu wywrzeć przerażające wrażenie. Na obrazach dusze pławią się w potopie ognia, kościotrupy wyprawiają harce i t. p., nierównomiernem pieniem wspaniałe kościelne pieśni żałobne — mimowoli budzą przykre uczucie.

W Starym Sączu w rękach pewnej mieszczańskiej rodziny znajduje się obraz, pochodzący podobno z tamtejszego klasztoru Klarysek, przedstawiający do pół figury ładną, uśmiechniętą twarzyczkę dziewicy ze zgrabną szyją i z pod dekoltu przebijającą się krągłą piersią dziewiczą.

Całość na jasnem tle tchnie urokiem młodości i życia, a bujnie rozsypane włosy podnoszą wrażenie. Natomiast druga połowa tegosamego obrazu, dzieląca w pionowej linji portret, przedstawia tęsamą postać na ponurem tle łysą czaszkę tej dziewicy, ze złośliwym uśmiechem bezzębnych szczęk i resztą szkieletu. Kontrast ten wywoływać ma wprost przerażające wrażenie.

O ileż szlachetniej temat ten podjęli artyści naszej doby. Weźmy n. p. uplastycznienie śmierci na obrazach Grottgera. W „Lituanji" zaznacza się ona, jako cień lub mgła. Artysta na tle nocnego pejzażu wsi ukazuje dwa psy wyjące, a nad niemi dyskretne widmo. „Elenai" Malczewskiego robi wrażenie snu. Najsilniejszy może nastrój wywołuje M. Gierymski, który w mroku nocy wystawia zwłoki zmarłego, pilnowane przez babkę, której postać zaledwie się rysuje przy świetle nikłej lampki. Obrazy te mimowoli wywołują zadumę i działają na wyobraźnię szlachetniej i daleko silniej, niż owe potworne czaszki i piszczele na akcesorjach żałobnych. **G.**

KRONIKA

Kraków, 4 listopada.

NABOŻEŃSTWO ZA ROKITNIAŃCZYKOW NA WAWELU. Dzisiaj o godzinie 9 rano odbyło się w katedrze Wawelskiej nabożeństwo żałobne za dusze oficerów i ułanów, poległych w słynnej szarży pod Rokitną.

Mszę świętą przed trumną św. Stanisława odprawił w asystencji kapelanów wojskowych generalny kapelan, ks. Niezgoda.

Przed ołtarzem w środku głównej nawy ustawiono katafalk, który ozdobiono w lance i chorągiewki 2 pułku szwoleżerów.

W nabożeństwie wzięli udział: wiceprezydent miasta dr Wielgus i komendant O. U. Augustyn, delegacja 2 pułku szwoleżerów z zastępcą dowódcy tego pułku majora Karskiego na czele, oficerowie 8 pułku ułanów, oraz rodziny i znajomi poległych.

Po mszy świętej odprawiono przy katafalku egzekwie. Nabożeństwo zakończyło odśpiewanie „Salve Regina".

PROGRAM UROCZYSTOŚCI W DNIU 6 B. M. We czwartek, dnia 6 b. m., odbędzie się w kościele Marjackim o godzinie 11 przed południem nabożeństwo żałobne za poległych przed rokiem w czasie rozruchów krakowskich oficerów i żołnierzy. W czasie nabożeństwa chór „Echa" odśpiewa pieśni religijne, a orkiestra wojskowa 20 p. p. odegra marsz żałobny Szopena. — Tegosamego dnia odbędzie się w cerkwi św. Norberta przy ulicy Wiślnej o godzinie 10 przed południem nabożeństwo za poległych żołnierzy obrządku grecko-katolickiego, a w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Kopernika, o godzinie 9 przed południem nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy obrządku grecko-wschodniego. O godzinie 12 w południe odbędzie się poświęcenie pomnika żołnierskiego na cmentarzu rakowickim. Przemówią: ks. generał Niezgoda, imieniem wojskowości generał M. Kuliński, następnie p. K. H. Rostworowski, poczem zgromadzeni odśpiewają: „Boże, coś Polskę".

Komitet wzywa ludność Krakowa do wzięcia udziału w tej uroczystości.

NAD CZEM BĘDZIE OBRADOWAŁA RADA PRZYBOCZNA? W poniedziałek, to jest 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w magistracie posiedzenie Rady przybocznej z następującym porządkiem dziennym: Sprawa uzgodnienia paragrafu 3 regulaminu obrad Rady przybocznej, sprawa przydzielenia poszczególnych członków do komisji, sprawa podatku od zbytku mieszkaniowego, udotowanie funduszu mieszkaniowego, sprawa od szyldów i anonsów, utworzenie funduszu odbudowy rzeźni i targowicy miejskiej, sprawa podatku gminnego od państwowych godeł i patentów.

ROZBUDOWA KRAKOWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO. Ministerstwo kolei rozporządzeniem z 10 lipca b. r. poleciło przeprowadzić ponowne badania przy współudziale dyrekcyj: katowickiej, radomskiej i warszawskiej nad koniecznością rozbudowy węzła krakowskiego, ściśle związanej z robotami około rozbudowy stacji Czarnolesie, Szopienice, Strzemieszyce, Trzebinja i Kraków—Płaszów, jako też ze stacją Łazy i Ujście, które mają być rozbudowane, względnie są projektowane w związku z budową nowych linij węglowych. Przed zwołaniem tych konferencyj dyrekcja kolei opracowuje projekt orjentacyjny, na podstawie którego będą prowadzone obrady konferencyjne z wymienionemi wyżej dyrekcjami kolejowemi. Sprawa jest w toku, konferencje odbędą się w ciągu bieżącego roku.

POCIĄG POSPIESZNY KRAKÓW-MYSŁOWICE. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Od 15 listopada przywraca się codzienny bieg pociągów pospiesznych Nr 1401/1402, kursujących między Krakowem a Mysłowicami z bezpośrednim połączeniem do i z Gdańska.

Odjazd i przyjazd tych pociągów odbywać się będzie, jak w czasie sezonowym, to jest przyjazd do Krakowa pociągu Nr 1401 o godzinie 10 min. 5, odjazd pociągu Nr 1402 z Krakowa o godzinie 19 min. 5.

WĘGIEL DLA BIEDNYCH. Na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta gminy izraelickiej dra Rafała Landaua odbytem, uchwaliła krakowska Rada wyznaniowa na wniosek r. r. Stempla i Wallacha zaopinjować akcję zaopatrzenia biednej ludności żydowskiej w węgiel i ziemniaki. Po dyskusji, w której wszyscy mowcy wskazywali na straszną nędzę, panującą wśród biednej ludności, uchwaliła Rada utworzyć komitet obywatelski i zakupić 20 wagonów węgla i 3 wagony ziemniaków, celem bezpłatnego rozdziału między najbiedniejszą ludność. Na ten cel przeznaczyła Rada kredyt w kwocie 5.000 złotych.

KOMISJA DLA ZBADANIA WZROSTU KOSZTÓW UTRZYMANIA ustaliła, że wzrosły one w październiku o 7.9%. W miesiącu wrześniu wzrost wynosił 4.09%.

W SPRAWIE UISZCZENIA WKŁADEK NA FUNDUSZ BEZROBOTNYCH. Właściciele przedsiębiorstw krakowskich, podlegający ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, winni wkładki na ten fundusz za czas od 29 września do 31 października złożyć na conto P. K. O. Nr 9600.

CHWILOWY BRAK DRZEWA OPAŁOWEGO W MIEJSKIM SKŁADZIE. W miejskim składzie na Warszawskiem daje się odczuwać chwilowy brak miękkiego drzewa opałowego, gdyż państwowe zakłady drzewne i eksploatacja lasu w Kępie ad Rozwadów, które w myśl zawartej umowy miały pokrywać całe zapotrzebowanie miejskiego składu, na termin, mimo zapłaty drzewa, nie wysłały. Dwukrotne telegraficzne urgensy nie odniosły skutku, prawdopodobnie na miejsce wyjedzie jeden z urzędników dla załatwienia sprawy.

Z TOW. METAPSYCHICZNEGO W KRAKOWIE. W bieżącym tygodniu Towarzystwo metapsychiczne rozpoczyna swoją działalność odczytową. Odczyty odbywać się będą w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ulicy Studenckiej 12, II piętro. Pierwszy wieczór, we środę, 5 b. m., poświęcony będzie sprawozdaniom z doświadczeń z Janem Guzikiem, który w ubiegłym miesiącu na zaproszenie Towarzystwa przybył na tydzień do Krakowa. Referaty wygłoszą: dr Stan. Breyer, H. Grudziński i L. Szczepański. Początek o godzinie 7. Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

Z kolei odbędą się w dniach 12 i 13 b. m. odczyty prof. dra Lucjana Boettchera (docenta matematyki na politechnice lwowskiej), który na zaproszenie Towarzystwa przybędzie do Krakowa, aby wygłosić wykłady: „Zasadnicze zagadnienia metapsychizmu" i „Juljan Ochorowicz, jako pionier metapsychiki".

CZY SIĘ NIE ROZMYŚLĄ? Niezwykle śmiałą, bo bez pieniędzy i pieszo przedsięwzięło czterech młodocianych uczniów tutejszych gimnazjów podróż brzegiem Wisły z Krakowa do Gdańska, by stąd już okrętem odjechać do Ameryki. Są nimi: Tadeusz Wojcik, Zbigniew Bryk, Karol Kozin i Marjan Pasicka; wszyscy ubrani w mundurki studenckie z II klasy gimnazjalnej. Czy młodociani Robinsonowie nie rozmyślą się, doszedłszy o głodzie i chłodzie do Mogiły i nie wrócą na łono rodzinne — okażą najbliższe godziny.

MALWERSACJE NA POCZCIE KRAKOWSKIEJ. Jak nas informują z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, w wydziale cłowym na tutejszej poczcie wykryto niedokładności z tytułu oszukańczych manipulacyj cłowych. Malwersacyj dopuścił się praktykant pocztowy. Szkoda wynosi 318 złotych. Praktykanta owego aresztowano. Za niedopilnowanie urzędnika odpowiadać będzie dyscyplinarnie naczelnik tego wydziału.

Z kraju i ze świata

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI, jak nam telefonują z Warszawy, powrócił w dniu wczorajszym po kilkudniowym pobycie w Świątnikach pod Wilnem, do Sulejówka.

POSEŁ WIELOWIEYSKI, powróciwszy po ciężkiej chorobie do zdrowia, wyjechał z Paryża, aby w Bukareszcie objąć swoje stanowisko.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA WOLNOŚCI NA G. ŚLĄSKU. W niedzielę w Rudzie na Górnym Śląsku odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Wolności na pamiątkę zjednoczenia ziemi śląskiej z macierzą polską. Mimo niepogody, na uroczystość przybyło około 25.000 osób.

WYPADEK ŚPIEWACZKI OPEROWEJ P. MOKRZYCKIEJ. Z Warszawy donoszą: Znana artystka opery, p. Marja Mokrzycka, doznała poważnych obrażeń ciała z powodu karambolu tramwaju z dorożką. Na rogu ulicy Trębackiej tramwaj najechał na dorożkę i przewrócił ją, powodując ciężkie potłuczenie p. Mokrzyckiej, którą odwieziono do mieszkania i oddano pod opiekę lekarzy.

POŚWIĘCENIE MOSTU NA SZCZARZE. Onegdaj odbyło się we wsi Wilcka Wola, gminy Kuryłowickiej, pow. słonimskiego, uroczyste otwarcie i poświęcenie mostu na rzece Szczarze, łączącego Nowogródek z zachodem. — Most, systemu rozporowo-zastrzałowego, przedstawia się bardzo pięknie. Długość jego wynosi 165 metrów.

ZANIKANIE GABINETÓW RESTAURACYJNYCH. W Warszawie znikają coraz szybciej osobne gabinety restauracyjne. W tej chwili kilka gabinetów hotelu Europejskiego przerabia się na sklepy.

WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Dzisiaj przed południem wydarzył się w drodze na cmentarz na Nowem Brudnie straszny wypadek, mianowicie piętrowy omnibus, który wiózł kilkudziesięciu pasażerów, zdążających na cmentarz, najechał na drodze na kamień, wskutek czego pośliznął się i przewrócił. Pasażerowie wyrzuceni zostali na bruk. Wielu z nich odniosło ciężkie rany. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, odstawiając ciężko rannych do szpitala.

FAŁSZOWANIE ŚWIADECTW LEKARSKICH. W biurach wypłat Kas chorych m. Lwowa wyłapano i oddano policji Marję Żurawską, Zofję Działów i Stefana Burnyja. Szajka ta bądź usiłowała, bądź wydostała na podstawie sfałszowanych świadectw lekarskich dra Rubina i dra Oxnera zasiłki dla chorych. Na tych świadectwach sfałszowano także między innemi podpisy pracodawców dyr. Aleksandrowicza, oraz podrobiono pieczątkę miejskiego Zakładu wodociągowego, Zakładu Ossolineum i t. p. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że ma się tu do czynienia z szajką, działającą od dłuższego czasu, zarząd Kasy chorych zarządził ścisłą kontrolę wszystkich świadectw lekarskich za rok 1924, przyczem zakwestjonowano na ogólną ilość 5.000 świadectw autentyczność 42 świadectw, wartości 3.043 złotych. Jak wykazują poszlaki, istnieje uzasadnione podejrzenie, że w sprawę nieprawnie pobranych zasiłków wmięszany jest funkcjonarjusz Kasy chorych, Rodowicz, którego wraz z wyżej wymienionemi osobami wskutek doniesienia kierownictwa Kasy aresztowano.

ZATARG W WIEDEŃSKIEJ OPERZE. Z Wiednia telefonują nam: W dyrekcji wiedeńskiej opery państwowej pomiędzy drem Ryszardem Straussem, a Franciszkiem Schalkiem wybuchł spór z powodu różnicy zdań. Dr Strauss wręczył swą dymisję, ponieważ oświadczył, że nie może dalej współpracować z Schalkiem.

NOWY ŚRODEK PRZECIW GRUŹLICY. Z Kopenhagi donoszą: Próbne zastrzyki nowego przeciwgruźliczego środka samochristen, wynalezionego przez profesora Mologarda, dały bardzo dodatnie wyniki. Przeszło 300 pracowników, którzy poddali się nowemu systemowi kuracji, poczuło znaczne polepszenie. Nawet w wypadkach daleko posuniętej choroby osiągnięto znaczne polepszenie.

STATEK O METALOWYCH MASZTACH. Na morzu Bałtyckiem dokonano prób ze statkiem, zbudowanym przez inżyniera Flettnera w zakładach Kruppa w Kilonji. Statek ten, zaopatrzony w kręcące się z szybkością 100 obrotów na minutę, maszty metalowe, poruszany elektrycznością, wyzyskuje siłę wiatru w sposób, pozwalający zmniejszyć koszta podróży o 30 do 50 procent. — Przygotowawcze prace naukowe dokonane zostały w laboratorjum aerodynamicznem w Getyndze. W eksploatacji wynalazku inżyniera Flettnera zainteresowane są firmy: Kruppa w Kilonji i linja Hamburg-Ameryka.

NAJWIĘKSZY TUNEL PODWODNY. Pod rzeką Hudson został wykończony w tych dniach największy podwodny tunel na całym świecie. W uroczystości otwarcia wziął udział prezydent Coolidge. Tunel ten będzie łączył Nowy Jork z przedmieściem New Jersey. Przez ten tunel może przejeżdżać dziennie 46 tysięcy samochodów.

Z ŻAŁOBY:

— Dr Bernard Tenner, jeden z najstarszych i najwybitniejszych członków lwowskiej palestry, zmarł we Lwowie w niedzielę, 2 b. m., po krótkiej chorobie w 65 roku życia. Zmarły był gorącym patrjotą i propagatorem idei asymilacyjnej.

— Petronela Zagórska, wdowa po architekcie ś. p. Albinie Zagórskim, matka redaktora Adama Zagórskiego i dyrektora Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie dra Zagórskiego, zmarła we Lwowie.

ZGON DRUGIEGO WYBITNEGO PRZEMYSŁOWCA LWOWSKIEGO. Równocześnie niemal ze zgonem ś. p. Baczewskiego rozeszła się wczoraj wieść o zgonie bl. p. Samuela Horowitza, długoletniego prezydenta Izby handlowej i przemysłowej, poprzednika ś. p. Baczewskiego na tym posterunku pracy, senjora lwowskiej gminy żydowskiej Rady wyznaniowej.

Zmarły był zwolennikiem idei asymilacji, a wrogiem wojującego sjonizmu. Osierocił córki: dra Marję Loewensteinową i dr. Józefową Parnasową, oraz syna dra Marcina.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Romans zeszytowy" Kaisera grany będzie dzisiaj, we wtorek, po raz siódmy. Sztuka ta ze względu na przedstawienie „Dziadów" rzadko tylko ukazywać się będzie mogła. „Dziady", które zbliżają się do liczby 100 przedstawień w teatrze krakowskim, cieszą się liczną frekwencją. Arcydzieło Mickiewicza grane będzie jutro i przez następne dni tygodnia.

Z TEATRU „BAGATELA". „Ten, który zabił", niezwykle zajmująca ta nowość, która swoim tematem podwójnej zbrodni w hipnozie zdobyła olbrzymie powodzenie, graną będzie na wieczornych przedstawieniach ostatnie dwa razy, to jest dzisiaj, we wtorek i jutro, we środę. — Najbliższą premjerą „Bagateli" będzie arcywesoła, pełna komicznych sytuacyj i powikłań farsa amerykańska pod tytułem: „Pragnę potomka". Próby pod kierunkiem reżyserskim p. J. Dobrzańskiego dobiegają końca.

OPERETKA „NOWOŚCI", ulica Rajska. „Czarodziejska karnawału", operetka Kalmana, wchodzi we czwartek na repertoar teatru „Nowości". Operetka ta obiegła całą Europę z wielkiem powodzeniem. Kalman, to dziś jeden z najwybitniejszych kompozytorów operetkowych. Rolę tytułową kreuje p. Kramerówna. W akcie I ukaże się autor na scenie firmy „Minerwa". Balet „precz z nagością" układu p. Ciesielskiego. Dzisiaj, we środę, po raz ostatni „Pajacyk". W sobotę po południu „Dżidzi".

KRAKOWSKIE BIURO KONCERTOWE E. BUJAŃSKI.

HENRYK MARTEAU, jeden z najsłynniejszych skrzypków, wystąpi u nas po sukcesach w Warszawie tylko jeden raz, a to we środę, 5 b. m. Koncert zapowiada się świetnie.

WALERY BERDIAJEFF, świetny dyrygent, który stał się ulubieńcem naszej publiczności, wystąpi w Krakowie na poranku symfonicznym w niedzielę, 9 b. m.

EMANUEL FEUERMANN, jeden z najświetniejszych czelistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 9 b. m., o godzinie 8 wieczorem w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 4 listopada, „Romans zeszytowy".

Środa, 5 listopada: „Dziady".

Czwartek, 6 listopada, popołudniu: „Młynarz i jego córka", wieczór: „Romans zeszytowy".

Piątek, 7 b. m., po południu: „Dziady"; wieczorem: Teatr zamknięty.

TEATR „BAGATELA"

Środa, 5 listopada: „Ten, który zabił".

Czwartek, 6 listopada: „Ten który zabił".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 5 listopada: „Pajacyk".

Czwartek, 6 listopada: „Czarodziejka Karnawału".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

UCIECHA: „Napiętnowana" (Pola Negri), sensacyjny dramat w 10 aktach.

WANDA: „Cienie Paryża", dramat erotyczno-salonowy w 7 aktach.

SZTUKA: „Młody Maharadża". 8 aktów.

REDUTA: „Od mężczyzny... do mężczyzny...", obraz skrajnie erotyczny oraz komedja.

Z sali sądowej

O ZAMORDOWANIE WŁASNEGO DZIECKA. Przed trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. Münnicha a przy współudziale s. s. o. Księskiego i Jaworskiego toczyła się dziś rozprawa przeciw Franciszce Dzióbkównej, której tłem jest tragedja dzisiejszych matek nieślubnych.

Dzióbkówna, 20-letnia dziewczyna, została w lipcu matką. Wyrzucona z domu, pozbawiona jakiejkolwiek opieki i pomocy, nie mogąc znaleść dla siebie służby, popada w rozpacz i w tej rozpaczy dziecko swoje, po 3 miesiącach borykania się, postanawia zgładzić. Pewnego wieczora udaje się na Prądnik Czerwony i tam rzuca swoje dziecko do młynówki, które wskutek tego poniosło śmierć wskutek utopienia.

Na rozprawie oskarżona ze łzami w oczach do zbrodni się przyznała.

Po przeprowadzonem postępowaniu dowodów, uzasadniał winę oskarżonej prokurator dr Łoba, poczem po obronie dra Aschenbrennera ława przysięgłych udała się na naradę.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, oskarżona została uwolniona.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

—oo—

†

Antoni Sobolewski

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3 listopada 1924, przeżywszy lat 75.

W ciężkim smutku pozostali syn, synowa i wnuk zapraszają krewnych i znajomych zmarłego na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 5 listopada o godz. 2-giej popoł. z Domu żałoby przy ulicy Salinarnej l. 25 w Podgórzu na cmentarz rakowicki. 1481

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek 6 b. m o godz. 8-mej rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Zakład pogrzebowy „Concordia" H. Cyno w Podgórzu.

Ze sportu

DWA ZWYCIĘSTWA POGONI NAD POLONJĄ W WARSZAWIE. Mistrzowska drużyna Polski, lwowska Pogoń, rozegrała w oba dni świąteczne mecze ze stołeczną Polonją, bijąc w pierwszym dniu swego przeciwnika w stosunku 5 : 2, w drugim dniu w stosunku 4 : 2. — Prasa warszawska wyraża się z największem uznaniem o lwowskiej drużynie, podkreślając zwłaszcza fakt, że niespodzianek po Pogoni in minus nie można nigdy oczekiwać, gdyż posiada ona już metodę i styl walki, które decydują o wszystkiem. Oba spotkania odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych, uniemożliwiając racjonalną grę.

INNE WYNIKI KRAJOWE.

Warszawa. Legja—Czarni (Radom) 9:0 (6:0).

Lwów. Lechja—Hasmonea 1:1 (0:1).

Czarni—Hasmonea 2:0 (1:0).

Poznań. Warta—A. Z. S. 3:1 (1:0).

Łódź. Ł. K. S.—Union 10:0 (3:0).

Jutrzenka (Kraków—Hakoah 2:0.

Jutrzenka (Kraków)—Turyści 3:1 (0:1).

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń. Simmering—Hakoah 1:1 (1:1). Rapid—Rudolfshuegel 4:2 (2:1).

Praga. Amatorzy (Wiedeń)—D. F. C. 1:1. — Amatorzy—Slavia 1:1.

Budapeszt. Reprezentacja Budapesztu—Reprezentacja Zagrzebia 3:1 (2:0). M. T. K.—III. obwód 2:1 (1:1).

Morawska Ostrawa. Sparta—Mor. Ostrawa 4:2 (2:1).

Berno. Sparta—S. K. Zidenice 5:2 (2:1).

Paryż. Paryż—Londyn 3:1 (0:1).

Antwerpja. Belgja—Londyn 2:2.

Amsterdam. Półn. Holandja—Połudn. Afryka 2:1 (2:1). Połudn. Afryka—Połudn. Holandja 2:1.

Dublin. Nowa Zelandja—Irlandja 6:0.

LWOWSKA POGOŃ W WIEDNIU.

Jak się dowiedujemy, w bieżącym miesiącu

wyjeżdża lwowska Pogoń do Wiednia, gdzie rozegra zawody z dwoma wiedeńskiemi klubami, a mianowicie z Hakoahem i Simmeringem. Simmering, jak wiadomo, zajmuje pierwsze miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo pierwszej ligi profesjonalistycznej. Hakoah zaś zajmuje piąte miejsce.

SZELESTOWSKI ZWYCIĘŻA W POLSKIM BIEGU MARATOŃSKIM.

Rozegrany wczoraj pierwszy polski bieg maratoński na klasycznej przestrzeni 42 klm. 195 metr. zakończył się świetnem zwycięstwem wachmistrza Szelestowskiego z Polonji, który osiągnął w tak niesprzyjających warunkach atmosferycznych czas zupełnie dobry 3 godz. 13 m. 10.3 sek. Drugie miejsce zajął marynarz Bielek (4 godz. 7 m. 37 sek.), trzecie Bill z 4 pap. (4 godz. 10 min. 22.5 sek). Ze startujących 8 zawodników nikt więcej biegu nie skończył. — Zwycięzca przyszedł do mety w doskonałej kondycji.

ZWYCIĘSCĄ W DZIESIĘCIOBOJU KUCHAR.

Rozegrany w sobotę i niedzielę klasyczny dziesięciobój o mistrzostwo Polski przyniósł znów zwycięstwo Wacławowi Kucharowi ze Lwowa. Cejzik wycofał się podczas konkurencji z powodu jakiegoś nieporozumienia z sędziami.

Z wędrówek po kinach krakowskich

„POTASZ AND PERLMUTTER".

Łatwo możnaby z tej komedji zrobić dramat. Usunąć napisy, zmienić zakończenie i zamiast śmiać się, moglibyśmy doskonale, jeżeli nie płakać, to ziewać. Nie znaczy to, by Potasz i Perlmutter przypominał w czemkolwiek Kida lub Rositę, bynajmniej, a dowodzi jedynie całkowitego braku humoru i jałowości karawaniarskiej tego osławionego filmu. Już wolę sto razy „Szczutka", albo „Muchę", tam przynajmniej wiem, że powinienem się śmiać. Bo, powiedzcie mi, co w tem jest zabawnego, że ktoś jest żydem, ma łysinę, grubą magnifikę i jeszcze grubsze dolary w kasie. Jeżeli to ma być antysemityzm, to jest on rozbrajająco naiwny, jeżeli filosemityzm, to po co ten ton groteskowy?

Mimo świetnej końcowej sceny (w komisarjacie policji) i wielu po amerykańsku podchwyconych szczegółików, całość robi wrażenie, że jedynym człowiekiem, który miał tu coś do powiedzenia, był reżyser. Autora, tempa i sensu ani śladu!

„HAROLD LLOYD".

Miły, odpoczynkowy program daje „Sztuka". Dziesięć jenoaktówek z „Nim" cieszy się wielkiem powodzeniem, jako że śmiech jest zdrowy i podobnie, jak cukier, „ne fait mal qu'a la poche".

„MARY GO ROUND".

„Dziewczę i karuzela", jakie sympatyczne skojarzenie rzeczowników! Dziewczyną jest słodka Mary Philbin, karuzelą słodki „Weaner Prater". Słodycz unosi się nad całym filmem, chociaż mniej złośliwi twierdzą, że to pierwszej sorty wiedeńskość. Chcę wierzyć, choćby dlatego, że mam szczery podziw dla energji zdolności Eryka Stroheima, który reżyserował pierwszą część „Mary go Round".

Nowym nabytkiem jest w tym filmie bezsprzecznie ładna i obiecująca Mary Philbin. Ale zabija niestety jej urodę i grę straszliwa maniera „liljanowatości". Że tak gra (a raczej grała) Liljana Gish, to jeszcze nie dowód, by każda młoda artystka miała ją bezkrytycznie naśladować. Tesame ruchy rąk, tesame giesty, nawet tosamo skrzywienie kącików ust, wiem, że szczere i przeżyte, ale zawsze takiesamo.

Druga część filmu jest już o wiele słabszą (granica jednak nie zaznacza się zbyt ostro), brak w niej inteligencji i zmysłu obserwacyjnego Stroheima, dużo jest za to specyficznej ckliwości i zalatującego harmonijką liryzmu. Obsada ról nadzwyczaj staranna: Norman Kerry, jak gdyby się urodził w mundurze austrjackiego oficera, a staruszek cesarz, ojciec Agnieszki, garbusek i figury epizodyczne, plastycznie zarysowują się w pamięci świetną charakteryzacją. **Emjot.**

Komunikaty i zawiadomienia

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, A—B, l. 39). Wtorek, 4 b. m., profesor uniwersytetu dr Wit. Wilkosz: „O logice nowoczesnej"; środa, 5 b. m., prof. Przecław Smolik: „Lamaizm u Mongołów"; czwartek, 6 bm., profesor uniwersytetu dr Kazimierz Rouppert: „Znaczenie barw u roślin" (z pokazami); piątek, 7 b. m., dr Melanja Grafczyńska: „Bach" (z ilustr. muz.); sobota, 8 b. m. dr Adolf Klęsk: „Nadnaturalne stany duszy"; niedziela, 9 b. m., red. Konstanty Srokowski: „Dostojewski wobec współczesności" (przed premjerą „Idjoty"). Początek o godzinie 7 wieczorem.

WĘGIEL DLA WDÓW PO POLEGŁYCH. — Związek inwalidów wojennych zawiadamia, że otrzymał z magistratu przydział 100 q węgla i będzie go rozdzielał między najbiedniejsze wdowy, które w tym celu zechcą się bezwłocznie zgłaszać w biurze Związku (Podzamcze 30).

ODCZYT. We czwartek, dnia 6 b. m., o godzinie 8 wieczorem, wygłosi w Stowarzyszeniu esperantystów przy ulicy Sławkowskiej l. 6, I piętro, profesor O. Bujwid odczyt pod tytułem: „Wrażenia z kongresu esperantystów". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

TELEGRAMY

Reymont otrzyma nagrodę Nobla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. Z Sztokholmu donoszą, że ostatecznie zdecydowano, że **tegoroczną nagrodę literacką Nobla otrzyma Władysław Reymont.**

Cenzura listów polskich w Prusach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. Z Królewca donoszą, że minister spraw wewnętrznych Jarres wydał rozporządzenie, na podstawie którego **wszystkie urzędy pocztowe mają przeprowadzać kontrolę listów, skierowanych do tutejszych działaczy polskich i odsyłania ich do cenzury.**

Zwłoka w powrocie gen. Sikorskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. **Powrót ministra spr. wojskowych gen. Sikorskiego do Warszawy uległ kilkudniowemu opóźnieniu.**

Pogłoska o dymisji min. Darowskiego

Warszawa, 4 listopada (AW). Pogłoski o dymisji ministra Darowskiego są nieprawdziwe. W kołach politycznych twierdzą jednak, że sprawa ta jest ciągle aktualna.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. Dziś w dalszym ciągu toczyć się będzie dyskusja budżetowa. Na listę mowców zapisani są: posłowie **Greis** (katolicko-ludowy), **Bryl** (Związek chłopski), **Reiss** (Koło żydowskie), **Chaciński** (Chadecja), **Skrzypa** (ukraiński socjal-demokrata). Poseł **Witos**, który ma dzisiaj przemawiać imieniem „Piastowców" nie jest jeszcze zapisany n aliście mowców. Należy jednak zaznaczyć, że jako przedstawiciel klubu liczebnie silniejszego od klubów, których przedstawiciele na listę w dniu dzisiejszym są wpisani, ma prawo każdej chwili zabrać głos przed przedstawicielem klubu mniejszego.

Zakłady budowy Zeppelinów będą przeniesione do Sevilli

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Sevilla, 4 listopada. Został podpisany **tekst umowy w sprawie przeniesienia zakładów budowy Zeppelinów z Friedrichshafen do Sevilli.** Natychmiast po przeniesieniu rozpoczętą zostanie **pod kierownictwem niemieckich inżynierów budowa 4 wielkich okrętów powietrznych o pojemności 30.000 m³** każdy. Okręty te przeznaczone **między Hiszpanją a Argentyną**, zaopatrzone będą w 9 motorów o sile 400 HP każdy. **Promień działania tych okrętów wynosić ma 25.000 klm.** W celu sfinansowania tego przedsiębiorstwa powstało w Sevilli pod portektoratem króla hiszpańskiego, **konsorcjum z kapitałem 14 miljonów pesetów.** Pierwszy lot nowych okrętów między Sevillą a Buenos Aires ma się odbyć w r. 1927 z okazji otwarcia hiszpańsko-amerykańskiej wystawy.

Wielkie wylewy w Niemczech

Kolonja, 4 listopada (PAT.) Stan wody w Renie **dochodzi do 7 i pół metra. Woda już zalała część północną starego miasta i tunel kolei elektrycznej.** Dnoszą, że powódź zagraża również linjom kolejowym wzdłuż Renu i Neckaru.

Berlin, 4 listopada (AW). Z powodu długotrwałej słoty **wystąpiły z brzegów Ren, Men i inne rzeki.** Szczególnie dotknięte są okolice Moguncji, oraz Muenheim nad Renem. **Zalaną jest linja kolejowa Elbach—Duesseldorf.** Powódź zaskoczyła pociąg osobowy. **80 podróżnych z trudem brodząc w wodzie, doszło do stacji.** We Frankfurcie rzeka wystąpiła z brzegów. Wyspa na Menie pod Frankfurtem jest zalaną. Z Kolonji donoszą, że woda podnosi się **co godzina o 10 cm. Przedmieścia znajdują się pod wodą.**

Fikcyjna Ukraina bolszewicka

Lwów, 4 listopada (AW). „Diło" omawia rzekomą ukrainizację instytucyj sowieckich na Ukrainie, przyczem stwierdza, że **cała ukrainizacja jest fikcją.** Najbardziej aktualna byłaby — zdaniem „Diła" — **ukrainizacja armji czerwonej** na terenie Ukrainy sowieckiej, czego jednak rząd bolszewicki **nie czyni i czynić nie zamierza.**

Zajęcie Tientsinu przez Sianga

Wiedeń, 4 listopada (PAT). United Perss donosi z Tientsinu: **Wojska Fen Ju Sianga wkroczyły do miasta.** Wiadomości z Pekinu opiewają, że Wu Pej Fu uciekł z Tientsinu.

Dział ekonomiczny

— **Projekt ustawy o monopolu zapałczanym** uchwalił opracować komitet ekonomiczny Rady ministrów, celem złożenia go ciałom ustawodawczym.

— **Srebrne 2-złotówki, które z powodu wewnętrznego pęknięcia wydają głuchy dźwięk,** Bank Polski postanowił wycofać z obiegu.

— **Wykonanie dostawy całej ilości drzewa dla budowy basenu na Westerplatte w Gdańsku,** powierzono w wyniku przetargu polskiej firmie W. Szawernowski w Warszawie.

— **Bogate pokłady antymonu** odkryto na południowych stokach Kaukazu w Gruzji.

— **Tegoroczny zbiór tytoniu w Bułgarji** wyniesie około 36 miljonów kilogramów, podczas gdy w roku zeszłym wynosił 52 miljony kilogramów. Tegoroczny tytoń jest gatunkowo lepszy od zeszłorocznego.

— **Układy w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-szwedzkiej** zostały sfinalizowane. Podpisanie umowy nastąpi w najbliższych dniach. — Rokowania w sprawie zawarcia traktatów handlowych z Norwegją i Grecją postępują naprzód.

— **Druk preliminarza budżetowego na rok 1925** wraz z szczegółowemi objaśnieniami każdej pozycji będzie ukończony w tych dniach.

— **Podwyższenie taryf kolejowych zarówno osobowych, jak i towarowych,** z dniem 1 stycznia 1925 roku o 25 procent postanowiła generalna dyrekcja kolei rumuńskich.

DZIAŁAJĄCA NA TERENIE B. DZIELNICY PRUSKIEJ SPÓŁKA PARCELACYJNA ZIEM ZACHODNICH, Tow. akc. w Poznaniu, pod kierownictwem p. dyr. M. Schroedera, podjęła z dn. 1 lipca wzmożoną działalność, szczególnie w przedmiocie prac parcelacyjnych. Obecnie przeprowadzone prace parcelacyjne na 6 majątkach województwa poznańskiego i jednym majątku na Pomorzu; ogólny areał parcelowanych gruntów wynosi około 2.800 morgów magdeburskich; poza tem zgłoszono do parcelacji dalsze 6.000 morgów magdeburskich.

Dla całkowitego ujęcia problemu reformy agrarnej, oraz obrotu ziemią w b. dzielnicy pruskiej, tworzy Spółka parcelacyjna Wydział budowlany, celem racjonalnego stworzenia parcelacji osadniczej.

Za pomocą delegatów zainteresowano w poważnej mierze emigrację polską we Francji i Brazylji, dając reemigrantom możność nabywania w Polsce pełnych warsztatów rolnych.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA LISTOPAD BEZ DEFICYTU. **Preliminarz budżetowy na listopad zamyka się bez deficytu** i preliminuje w wydatkach **149.9 miljonów złotych.**

Wydatki **administracyjne** preliminowane są na listopad w cyfrze **149.7 miljonów złotych,** podczas gdy we wrześniu wynosiły 135.4 miljnoów zł. **Powiększenie wydatków w listopadzie** w zestawieniu z faktycznemi wydatkami we wrześniu, ujawnia się w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych **o 6.4 miljonów złotych** (ochrona granic wschodnich). w budżecie **ministerstwa oświaty o 3.7 miljonów złotych,** zaś w budżecie ministerstwa skarbu o 3.6 miljonów złotych.

Wydatków nadzwyczajnych na przedsiębiorstwa **w listopadzie nie przewiduje się,** gdyż koleje dzięki wzmożonemu ruchowi, mogą pokrywać własnemi środkami.

Również i monopole państwowe w listopadzie nie przewidują żadnych wydatków na wykupno i figurują w budżecie listopadowym tylko po stronie dochodów ze sumą 16.1 miljonów złotych.

Dochody administracyjne preliminowane są w **listopadzie w cyfrze 125.6 miljonów złotych,** w przybliżonej kwocie rzeczywistych wpływów we wrześniu b. r. i w kwocie o 12.2 miljonów złotych wyższej od preliminarza na październik. W cyfrze tej wpływy **z danin publicznych wynoszą 109.1 miljonów złotych,** to jest o 14.8 miljonów złotych więcej, niż preliminowano na październik z uwagi na przewidziany w lisotpadzie większy wpływ z podatków gruntowego i dochodowego.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 4 listopada.

N. Jork	5·21 czek – 5·19½ towar
Londyn	23·4[illegible] – 23·70
Zurych (za 100)	100·25
Wiedeń (za 100.000)	7·31
Praga (za 100)	15·[illegible]6
Paryż (za 100)	27·40
Medjolan	22·85

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ. Nowy Jork 19.25, Praga 656.50, Berlin 82.30.

Wiedeń, 4 listopada. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron. Bank hipoteczny 8, Goleszów 670, Siersza Górnicza 60, Silesia 13.5, Fanto 218, Galicja 1.360, Lumen 7.6, Nafta 180, Schodnica 241, Bank Małopolski 4.6.

Zurych 4 listopada. Otwarcie giełdy. Berlin 1.23½, Holandja 205¼, Nowy Jork 519¾, Londyn 23.56½, Paryż 27.15, Medjolan 22.60, Praga 15.50, Budapeszt 00066, Bukareszt 2.90, Belgrad 7.25, Sofja 3.77½, Warszawa 100, Wiedeń 00073½, Bruksela 25.

Kraków, 4 listopada.

Spekulacja walutowa święci ponownie orgje na giełdzie krakowskiej. Dewizy na Zurych wyśrubowano na horendalnie wysoki poziom 100.75, a gdy spekulacja osiągnęła swój cel w postaci ebolety senzala, następne transkacje dokonano po 100.25, co mniej więcej odpowiada parytetowi. — Również kurs N. Jorku sztucznie podniesiono. Należałoby położyć kres tym machinacjom zawodowej spekulacji, która nieposkramiana od dłuższego już czasu zanadto bryka.

Atak posłów słowackich na rząd czeski

Mowa posła Jurigi — Słowacy żądają autonomji

Praga, 4 listopada (AW). Podczas dyskusji nad deklaracją, złożoną przez ministra spraw zagranicznych Benesza, zabrał głos **przedstawiciel słowackiej partji ludowej, Juriga.** Żądał on w imieniu narodu słowackiego wypełnienia postanowień, zawartych w umowie pittsburskiej, gdzie, jak wiadomo, Czesi zobowiązali się do **udzielenia Słowakom szerokiej autonomji.** Poseł Juriga **atakował ostro prezydenta Masaryka,** który podpisał umowę w Pittsburgu i oświadczył, że Słowacja ma te same prawa do samodzielnego bytu państwowego, co naród czeski, który **eksploatuje niemiłosiernie Słowację,** traktując ją jako zdobycz wojenną. Poseł Juriga przywołany był kilkakrotnie do porządku przez przewodniczącego parlamentu.

Nowy niesłychany napad na pociąg

na linji kolejowej z Brześcia do Baranowicz

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. Dnia 3 bm. o godz. 7.40 rano na pociąg osobowy, jadący z Brześcia do Baranowicz **dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego.** Napadu dokonano między stacjami Domanów a Leszną.

Wedle zebranych informacyj, banda, licząca **około 45 osób, uzbrojona w karabiny rosyjskiej piechoty, 2 karabiny maszynowe i ręczne granaty, zatrzymała pociąg przez wyrwanie szyn i sygnały ostrzegające przed niebezpieczeństwem.** Z chwilą zatrzymania się pociągu bandyci rozpoczęli strzelaninę, **następnie obrabowali wagon pocztowy i bagażowy, dalej podróżnych z kosztowności, pieniędzy** oraz częściowo z odzieży. **Na czele bandy miał stać znany watażka Arszynow.**

W pociągu znajdowało się dwóch policjantów, kilku oficerów i kilkunastu żołnierzy, jeden posterunkowy policji państwowej, **Jan Stulko, został zamordowany, raniony zaś porucznik ułanów Żarski oraz 1 podoficer.** Steroryzowana przez bandytów publiczność **uniemożliwiła obronę jadącym wojskowym i policji, nie dopuszczając do strzelania do bandytów z obawy przed zemstą.** Po dokonaniu napadu rabunku, który trwał około 20 minut, bandyci pod groźbą rozstrzelania **zmusili służbę kolejową do cofnięcia pociągu o 3 klm., gdzie czekały na bandytów i zabrany przez nich łup, ukryte w lesie furmanki.** Po załadowaniu zrabowanych rzeczy, bandyci podzielili się na dwie grupy, rozchodząc się w dwóch przeciwnych kierunkach.

Pierwsza wiadomość o napadzie została przesłana do Baranowicz o godz. 9, a więc w godzinę po napadzie. Zawiadomił o napadzie zawiadowca stacji. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości został wysłany na miejsce **oddział złożony z 35 ludzi** i komendanta powiatowego. Jednocześnie władze wojskowe w porozumieniu z władzami policyjnemi opracowały wspólny plan akcji. Na miejsce wypadku wyjechał naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa nowogrodzkiego. **Akcję pościgową prowadzi wyższy oficer wojskowy,** a ze swej strony p. minister spraw wewnętrznych wydelegował na miejsce napadu wyższego funkcjonarjusza policyjnego z Warszawy.

Dotychczas aresztowano 20 osób, podejrzanych o udział w napadzie.

Ewentualny stan wyjątkowy w województwach wschodnich

Warszawa, 4 listopada (AW). W związku z napadem na pociąg Brześć—Baranowicze odbędzie się **dziś narada p. prezesa Rady ministrów z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie wprowadzenia nowych kroków zabezpieczenia.** Następnie odbędzie się posiedzenie **komitetu rady ministrów.** Ma być ponownie rozpatrywaną sprawa wprowadzenia **ewentualnego stanu wyjątkowego w czterech województwach wschodnich.**

Akcje spadły dzisiaj gwałtownie, w obrotach zupełny zastój.

Cedułа kursowa giełdy krakowskiej

4 listopada 1924	Transakcje w złotych dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·39	0·35 – 0·38
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	6·60
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·36
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·90
Polski Glob I—IV . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	—	0·16
Zieleniewski I—IV . . .	9·70—9·75	10·00—10·15
Cegielski I—IX	0·60	0·61 – 0·62
Trzebinia I—IV	0·61—0·59	0·64
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	15·90 – 16·00	—
Siersza I—IV	3·95 – 3·80	4·20—4·25
Tepege I—IV	2·60 – 2·85	2·60 – 2·70
Polska Nafta I—III . .	0·50	0·50 – 0·51
Pokucie I	—	0·42
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0·75
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·40
Elektrow. Siersza I—IV	0·26	0·28 – 0·30
Ćmielów I—II	0·44—0·50	0·51 – 0·52
Krakus I—VI	0·80	0·80
Chodorów I—V	5·10	5·30 – 5·40
Chybie	—	6·65—6·70
A. Piasecki	1·35	1·30

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 4 listopada 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·50—6·25
Bank Zw. Sp. Zar.	6·75
Cegielski	0·61
Parowozy	0·37—0·33
Starachowice	2·50—2·40
Zieleniewski	9·60—9·65
Żyrardów	16·50—15·65 – 15·90
Haberbusch	5·10—5·05 – 5·07
Nafta Polska	0·48
Spirytus	2·40—2·41
Chodorów	5·30 5·45—5·40
Ursus	2·05 2·10
Ćmielów	0·50
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	—

Warszawa, 4 listopada. Dolary 5.18½, Belgja 25, Holandja 205.40, Londyn 23.56, Nowy Jork 5.18½, Paryż 27.16, Praga 15.47½, Szwajcarja 100, Wiedeń 7.32½, Włochy 22.60, Miljonówka 0.69, Bony złote 0.95, Pożyczka złota —.—, Pożyczka dolarowa 3.42.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zajście w gmachu sejmowym między posł. Rabskim i Miedzińskim

Warszawa, 4 listopada (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w kuluarach Sejmu rozegrała się **burzliwa scena pomiędzy posłem Rabskim a pos. Miedzińskim.** Powodem zajścia było **odmówienie satysfakcji przez posła Rabskiego posłowi Miedzińskiemu,** który czując się dotkniętym treścią artykułów posła Rabskiego w „Kurjerze Warszawskim", skierowanych przeciw „Wyzwoleniu" w związku z obchodem Sienkiewiczowskim, **przesłał p. Rabskiemu świadków.**

Po zakończeniu posiedzenia komisji poseł Rabski idąc w towarzystwie posła **Stefana Dąbrowskiego i ks. posła Nowakowskiego spotkał się przy wyjściu z gmachu sejmowego z posłami Miedzińskim i Kościałkowskim.** Wówczas Miedziński rzucił pod adresem posła Rabskiego słowo **„Szubrawy!". Poseł Rabski rzucił się na posła Miedzińskiego i przyparł go do muru.** W tym momencie poseł St. Dąbrowski rozdzielił bijących się. Pos. Rabski krzyknął wtedy pod adresem posła Miedzińskiego: **„Zastrzelę cię jak psa!". Na te słowa pos. Miedziński wyjął rewolwer i wymierzywszy do posła Rabskiego krzyknął: „Strzelaj!".**

Dzięki interwencji posłów, którzy nadbiegli, udało się zapobiec dalszym zajściom. Cała ta afera wywarła **ogromne wzbruzenie wśród posłów sejmowych.**

Depesza prez. Massaryka do prez. Rzeczypospolitej Wojciechowskiego

Praga, 4 listopada. **Prezydent republiki czesko-słowackiej wysłał do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej następujący telegram:**

„Jego Ekscelencja P. Wojciechowski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Dziękując jak najserdeczniej Waszej Ekscelencji za uprzejmy telegram, jestem szczęśliwy, **że serce czesko-słowackie połączyło się z sercem polskiem w imię i w duchu Waszego wielkiego poety.** Przejazd szczątków Sienkiewicza przez naszą republikę i wystawienie ich w Panteonie **pomiędzy naszymi wielkimi mężami, było w istocie symboliczne.** Nie wątpię, że do tego związku serc **przyłączy się planowa wspólna praca, przez stworzenie podwalin dla nowej teraźniejszości i dla nowej wspólnej przyszłości. T. G. Massaryk".**

Podniesienie Krzeszowic do rzędu miasta

Warszawa, 4 listopada. Na posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu uchwalono w trzech czytaniach ustawę o podniesieniu gminy Krzeszowice do rzędu miast ze względu na to, że **posiada przeszło 3.000 mieszkańców i 190 objektów przemysłowych.**

Katastrofa pociągu pospiesznego pod Liverpoolem

Londyn, 4 listopada. Wczoraj o godz. 7 wieczorem **wykoleił się pociąg pośpieszny między Liverpoolem a Bealpolem** na pustym, niezamieszkałym stepie. Po katastrofie część wagonów **stanęła w płomieniach.** Dotychczas wydobyto z **pod gruzów 9 osób zabitych i 50 rannych.**

Rozpraszanie chmur

Londyn, 4 listopada (AW). Wojenna eskadra samolotów amerykańskich uczyniła pierwsze próby **rozpraszania chmur przy pomocy obrzucania ich naelektryzowanym piaskiem. Próby te wypadły bardzo pomyślnie.**

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

NA TARGACH KOLONJALNYCH TENDENCJA OGÓLNIE MOCNA. W handlu towarów kolonjalnych nastąpiło w zeszłym tygodniu ożywienie. Najwięcej sprzedano ryżu, herbaty, kawy i owoców suszonych. Większy popyt miały także sardynki. Przepowiadają podrożenie herbaty, kawy, kako i owoców suszonych, skoro tylko obroty się powiększą. Na razie bowiem ceny u nas są niższe, niż za granicą. Ryż w kraju podrożał, Patra I. o 5 groszy na 1 kilogramie, II. o 1 grosz. — W Hamburgu ryż podrożał o 8% przy mocnej tendencji. Na kawę tendencja mocna. W Hamburgu podrożało Rio i Santos o 2—3 szylingi. W Brazylji wciąż drożeje z powodu nieurodzaju. Kakao miało bardzo mocną tendencję. Sardynki podrożały za granicą o 6—7%. Herbata miała w Londynie bardzo mocną tendencję. Zwyżka obejmuje: Peccoe, Orange, Jawę i chińską. Tłuszcze roślinne podrożały w Hamburgu i Roterdamie przy bardzo dużym popycie.

Sory miały za granicą tendencję bardzo słabą. W handlu śledziami obroty były bardzo duże w Gdańsku i tendencja mocna. U nas tendencja nie była taka mocna, ponieważ konkurencja między kupcami jest bardzo duża. Zapowiada się jednak także zwyżka. W handlu cukrem sytuacja jest jeszcze niejasna. Ceny są chaotyczne przy braku kryształu.

RUCH CEN HURTOWNYCH WE WRZEŚNIU I W PIERWSZEJ POŁOWIE PAŹDZIERNIKA wykazał wyraźną tendencję zwyżkową dla zboża i artykułów spożywczych. Wzrost cen zbóż i mąki był o wiele łagodniejszy w pierwszych dwóch tygodniach października, od tego wzrostu w drugiej połowie września. Od 15—21 września wskaźnik wzrósł o 6.3%, od 22—28 września o dalsze 5.5%. Natomiast w czasie od 29 września do 4 października wskaźnik wzrastał o 3.3% i od 6—12 października tylko o 2.1% łącznie ze zwyżką cen większości zbóż podniosły się także ceny mięsa. Z surowców przemysłowych w drugim tygodniu października obniżyła się stosunkowo znacznie cena bawełny, a to głównie pod wpływem światowej konjunktury. Ceny obniżyły się z 3.77 zł. za 1 kilogram z końcem września na 3.49 zł., w okresie 6—12 października. Z materjałów budowlanych nieznaczną zwyżkę wykazało drzewo, mniej więcej o 2 zł. na 1 m³, oraz cement z 3.80 zł. za 100 kilogramów do 4 zł. Na targu skór w drugim tygodniu ubiegłego miesiąca obserwujemy podrożenie wyrobów gotowych przy jednoczesnym spadku cen surowców, co mogłoby wskazywać na zwiększenie zaofiarowania urowców i stosunkowo mniejsze zapotrzebowanie ze strony fabryk. Pozostałe artykuły, oraz surowce przemysłowe w pierwszym rzędzie żelazo, węgiel, nie wykazywały zmian w ciągu badanego okresu. Podwyższenie niektórych ich cen obserwujemy dopiero w drugiej połowie października.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA PODKARPACIU. Z Nowego Sącza donosi PAT: Zła konjunktura na rynkach zagranicznych, oraz ustawiczne strajki w Gdańsku fatalnie odbiły się na tutejszym rynku i zachwiały egzystencję niektórych firm. Nadto kilku eksporterów drzewnych spotkał zawód w transporcie sprzedanego towaru, gdyż kolej wskutek strajku w Gdańsku zostawiła towar, będący w drodze, do dyspozycji eksportera.

Tegoroczny sezon w zdrojowiskach okolicznych udał się znakomicie, właściciele pensjonatów w Krynicy, Szczawnicy, Żegiestowie, Krościenku i innych porobili dobre interesy.

W przemyśle naftowym zdarzył się niepomyślny wypadek. Tuż przed wybuchem ropy na osiemsetkilkadziesiątym metrze głębokości urwał się w Klęczanach świder i zagwoździł szyb.

SPADEK BEZROBOCIA W POLSCE. Spadek bezrobocia w Polsce zaznaczył się przedewszystkiem w Łodzi, gdzie od końca września do 11 października przyjęto do pracy około 2.000 robotników, w Warszawie (przeszło 500), we Włocławku (również 500), w Inowrocławiu (30), Środzie (400). Również cyfry z innych okręgów przemysłowych świadczą o pewnem zmniejszeniu się bezrobocia. Liczba osób, pobierających zasiłki z funduszu dla bezrobotnych, wynosiła dnia 11 ubiegłego miesiąca 56.058, przyczem głównego kontyngentu bezrobotnych dostarcza: okręg łódzki 37.917 osób, okręg sosnowiecki 8.180, na Śląsku, nieobjętym do niedawna ogólną statystyką bezrobotnych, gdyż nie pobierających zasiłków, zarejestrowano 21.761 bezrobotnych.

NASZE RYBOŁÓSTWO MORSKIE WE WRZEŚNIU. Na Bałtyku w ciągu września b. r. 900 rybaków przy użyciu 52 łodzi motorowych i 260 bezsilnikowych, złowiło następujące gatunki ryb w kilogramach: 75 łososia, 25.735 węgorza, 35.105 flondry, 22.200 śledzia, 8.592 innych gatunków, to jest ogółem 91.707 kilogramów, łącznej wartości 116.947 złotych. Wyniki połowu makreli były mniej zadowalające, niż w roku ubiegłym. Śledzie ukazywały się nieregularnie, wskutek czego połów ich był nieduży i podzielony pośród rybaków nierównomiernie. Wrzesień, jako najlepszy okres połowu węgorza, zawiódł oczekiwania. Czynności wędzarni, które były zajęte przeważnie wędzeniem śledzi, były nieduże.

Z HANDLU CHMIELEM. Zbiory chmielu rozpoczęły się przy końcu sierpnia, rokując bardzo obfite plony, zarówno jakościowo, jak i ilościowo. Poprzednio obroty były minimalne, gdyż wszyscy wyczekiwali rezultatu zbiorów. — Ceny nowego chmielu jeszcze nieustalone, zeszłorocznego zaś przy wyczerpanych zapasach silnie zniżkowe.

O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ARGENTYNĄ. Ministerstwo przemysłu i handlu, komunikuje, że poselstwo Rzeczypospolitej polskiej w Buenos Aires zwraca uwagę na możliwość nawiązania stosunków handlowych z Argentyną, a jako przykład podaje firmę Scheibler, która rozpoczęła już podobno eksportować do Argentyny. Poselstwo prosi o nadsyłanie próbek i kalkulacyj drzewa i wyrobów drzewnych polskich przez Gdańsk, względnie przez Trjest, ze względu na stałe połączenie z Ameryką południową, jak również na to, że okręty tamtejsze mogą zabrać ze sobą ładunki powrotne. Dla realizacji eksportu polskiego do Argentyny koniecznem jest, zdaniem poselstwa, utworzenie w Argentynie placówki handlowej polskiej zapomocą wysłania tam reprezentantów różnych branż przemysłu polskiego, a przedewszystkiem branży włókienniczej, która, mając już zapewniony zbyt swoich surowców, mogłaby stworzyć tam stałe biuro sprzedaży, a potem pociągnąć za sobą inne gałęzie przemysłu.

POPRAWA SYTUACJI FINANSOWEJ NA WĘGRZECH. Położenie finansowe Węgier uległo zmianie na lepsze. Otrzymały one pożyczkę, o którą starały się od lat kilku i w większości krajów, które zgodziły się przyjąć w niej udział. Zapisy poszły bardzo pomyślnie. Życie kraju powoli ożywia się. Porównanie bilansu handlu zagranicznego za przeciąg 6 miesięcy 1924 r. z tymże samym okresem czasu w 1923 r. wypada jak następuje: rok 1924 styczeń—czerwiec: import 298, eksport 240·3, nadwyżka zatem importu nad eksportem 57·7 milj. koron złotych. Jak widać z powyższego, bilans półroczny roku 1924 jest jeszcze pasywnym, różnica jednak wynosi tylko 57·7, miljonów koron złotych, gdy tymczasem w r. 1923 tensam okres wykazał różnicę importu z eksportem [illegible] 5 miljonów koron złotych. Nie należy jed[illegible] przypuszczać, aby całość bilansu 1924 r. była pasywna, ponieważ właśnie druga połowa roku ma znaczenie decydujące ze względu na eksport produktów rolnych.

KAMPANJA PRZECIWKO PRZYWOZOWI CUKRU DO RUMUNJI została rozpoczęta przez fabrykantów cukru, jak również i grosistów rumuńskich, którzy domagają się albo całkowitego zakazu przywozu cukru, albo podwyższenia cła o 3 leje za kg, co niemal uniemożliwiłoby zbyt zagranicznego cukru w Rumunji. Ostateczna odpowiedź ze strony sfer rządowych jeszcze nie nadeszła, jakkolwiek import cukru zostanie zapewne uzależniony od każdorazowego wydawania pozwoleń przywozowych.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.